

Odpowiedzialni za śmierć pracownika Amazona poniosą karę?

24 stycznia 2022

Prokuratura Rejonowa Poznań-Grunwald przyjęła zażalenie Beaty Dziamskiej na decyzję o umorzeniu postępowania w sprawie śmierci jej męża, pracownika magazynu Amazona pod Poznaniem. Związek zawodowy Inicjatywa Pracownicza ma nadzieję, że śledztwo ruszy ponownie. Oczekują również, że śledczy będą chcieli rozmawiać z przedstawicielami pracowników i szerzej przyjrzą się okolicznościom śmierci Dariusza Dziamskiego.

Dariusz Dziamski zmarł 6 września na terenie magazynu. W poprzednich dniach skarżył się kierownictwu na przemęczenie. Praca, którą wykonywał, była ciężka. – Cały czas pcha się wózek, na który zbiera się ciężkie kolumny, złożone z plastikowych boksów i przewozi w inne miejsce. Trzeba ciągle się poruszać, dźwigać ciężary, potem pchać ciężki wózek – mówiła nam o jego zadaniach Magda Malinowska, działaczka Inicjatywy Pracowniczej w Amazonie. Pierwotnie obowiązki, które 6 września Dariusz Dziamski wykonywał sam, dzielono między kilku pracowników. Mężczyzna prosił, by tak było znowu – na darmo.

Gdy poczuł się źle w pracy, kierownictwo nie wezwało do niego medyka. – Kazali mu pójść do punktu medycznego. Zejść z piętra i przejść przez magazyn, który jest duży. Kiedy doszedł, było już za późno. Nie udało się go uratować – opowiedziała Magda Malinowska na podstawie relacji pracowników, którzy widzieli tragiczną sytuację.

Inicjatywa Pracownicza od dawna twierdzi, że praca w Amazonie jest w istocie pracą ponad siły. Dlatego związkowcy liczą na wznowienie śledztwa i oczekują, że w jego ramach zostanie

zlecony rzetelny pomiar wydatku energetycznego na stanowisku, na którym pracował zmarły Dariusz Dziamski, metodą zaleconą w podobnym wypadku przez PIP. Pomiary wykonywane przez Amazon, piszą związkowcy, pozwalają jedynie oszacować poziom wydatku energetycznego, a nie dokładnie go zmierzyć. To zaś ma zasadnicze znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa i higieny pracy.

„Zarzuciliśmy prokuraturze niewyczerpujące rozpatrzenie materiału dowodowego. Przede wszystkim nie przesłuchano wszystkich świadków, w tym żony zmarłego. Kobieta została przesłuchana przez policję i zapytano ją wtedy wyłącznie o leki, które brał mężczyzna przed wypadkiem. Ponadto nie przeprowadzono żadnej rozmowy z jakimkolwiek przedstawicielem społecznej inspekcji pracy i związków zawodowych” – piszą aktywiści OZZ Inicjatywa Pracownicza w oficjalnym oświadczeniu. Mają również nadzieję, że prokuratura przyjrzy się dowodom, jakie zebrał pełnomocnik Beaty Dziamskiej.

Na razie prokuratura uznała zażalenie Beaty Dziamskiej i przekazała akta sprawy do sądu. Tam zapadnie decyzja, co dalej ze wznowieniem śledztwa.

Dalszy bieg sprawy związkowcy i pracownicy będą obserwować uważnie. Rozstrzygnięcie tej sprawy powie wiele o tym, na ile Polki i Polacy są bezpieczni, pracując fizycznie dla gigantycznych korporacji. Amazon stoi na stanowisku, że w magazynie w Sadach nie doszło do wypadku przy pracy, a Dariusz Dziamski w momencie śmierci nie rozpoczął jeszcze swojej zmiany.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)